WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 117. Bochum, czwartek, 3 października 1895. Rok 5.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Jeszcze teraz zapisywać można

„Wiarusa Polskiego“ na **czwarty kwartał 1895 r.**, który rozpoczął się z dniem 1-go października.

Przedpłata ćwierćroczna

za

„Wiarusa Polskiego“

wraz z **„Nauką Katolicką“** i **„Zwierciadłem“** wynosi

1 markę 50 fen.

a z odnoszeniem do domu przez listowego 25 fenygów więcej.

Do zapisywania najlepiej użyć załączonego formularza.

Szan. naszych czytelników prosimy, by nam jak najwięcej pozyskali nowych abonentów na nowy kwartał.

Wielebnemu

Ks. Dr. Franciszkowi Lissowi

założycielowi „Wiarusa Polskiego“

składa

w dniu Imienin

najserdeczniejsze życzenia

Redakcya.

Polacy na obczyźnie.

O mięszanych małżeństwach

pisaliśmy już kilkakrotnie, a że dziś znów do tej powracamy sprawy, to czynimy to ze względu na smutne skutki takich małżeństw. Rodacy! czyż nie przejrzycie wreszcie, że zawierając mięszane małżeństwo podpisujecie niejako djabła cyrograf na waszą duszę? Przecież wiedzieć powinniście, że małżeństwo, gdzie jedna strona jest katolicka, druga luterska, albo jedna polska a druga niemiecka, przynieść nie może szczęścia dla małżonków. W takich rodzinach nie ma zgody, nie ma miłości, lecz natomiast przekleństwo, obraza Boska, swary i niezgoda.

Najważniejszym obowiązkiem rodziców katolickich i polskich jest, by dzieci swe na dobrych katolików i na dobrych Polaków wychowali. Jakież jednak wychowanie mogą dać rodzice, żyjący w mięszanem małżeństwie? Widzimy to codziennie! Dzieci z małżeństw mięszanych nie mogąc otrzymać należytego katolickiego i polskiego wychowania, marnieją zwykle tak pod względem religijnym, jak narodowym i tylko wstyd robią Polakom i katolikom.

Każdy Polak powinien za swój święty uważać obowiązek, aby Rodaka, który żenić się zamierza z Niemką, albo luterką wszelkiemi siłami starał się powstrzymać od tak nieszczęsnego kroku, przedstawiając mu smutne tegoż następstwa. Przecież tyle jest poczciwych Polek katoliczek, że wybór nie powinien czynić trudności, boć kto na obczyźnie żony znaleźć nie może, znajdzie ją w Polsce. Jako odstraszający przykład podajemy, że niedawno pewien Polak żyjący w małżeństwie mięszanem, wskutek nieporozumień, które powstały w sprawie wychowania dzieci, strzelił do swej żony z rewolweru, za co naturalnie ciężka go spotkała kara. Uczcie się z przykładów!

Wilhelmsburg. Sprawozdanie kwartalne Tow. polsko-katolickiego św. Stanisława Biskupa w Wilhelmsburgu za czas od dnia 2 czerwca do dnia 8 września rb.

Dnia 8 września odbyło się walne zebranie powyższego towarzystwa. Po zagajeniu, odczytaniu św. Ewangielii, nauki i odśpiewaniu hymnu narodowego, sekretarz tow., p. L. Zandecki, zdawał sprawę z ruchu towarzystwa z ubiegłego kwartału.

Na początku tegoż liczyło tow. 82 członków, z tych wykreślono 23, wystąpił 1, pozostało 58; w ciągu kwartału wstąpiło 24, obecnie jest ich 82 i dwóch honorowych. Zwyczajnych posiedzeń odbyto 10, posiedzeń zarządu 1, walne 1 i jedno uroczyste walne zebranie na cześć Jego Emin. ks. Kardynała hr. Halki Mieczysława Ledóchowskiego z powodu 50-letniego jubileuszu Jego kapłaństwa.

Na wpomnianem zebraniu tem pp. L. Sokołowski i W. Grześkiewicz streścili żywot Dostojnego Jubilata. Na posiedzeniach załatwiono sprawy tow., miewano odczyty, wygłaszano deklamacye i ćwiczono się w śpiewie pieśni kościelnych i patryotycznych.

Oprócz pouczających i pięknych deklamacyj godzi się także wspomnieć o skrzyneczce zapytań, która dostarczyła niemało ciekawych i pouczających referatów. Przedstawiony przez skarbnika, p. M. Marcinkowskiego, stan kasy jest dość pomyślny. Dochód w ubiegłym kwartale wynosił 67,10 mr., rozchód w 36,65 mr., pozostaje 27,45 mr. Remanent z roku ubiegłego wynosił 188,05 mrk. Razem pozostaje w kasie 145,50 mr. Na prośbę towarz. Wiel. ks. Töttcher odprawił dwie Msze św., jednę na intencyę JE. ks. Kard. Ledóchowskiego, dnia 14 lipca, drugą na intencyę towarzystwa, dnia 8 września. Towarzystwo urządziło na dniu 7 lipca wycieczkę do Haaken i brało udział z chorągwią w pierwszej rocznicy założenia Tow. polsko-kat. św. Józefa w Wilhelmsburgu. Zapomogi udzieliło tow. w ubiegłym kwartale 13,60 mr. Tow. posiada własną bibliotekę, obejmującą 102 tomy i posiada 63 tomy, które są własnością Tow. Czytelni Lud. w Poznaniu. Z pism abonuje towarzystwo: „Wiarusa Pol.“, „Gońca Wielkop.“, „Wielkopolanina“, „Dzien. Kuj.“, „Gazetę Toruńską“, „Gaz. Gdańską“, „Katolika“ i pismo miesięczne pt. „Chleb św. Antoniego“, które każdy członek otrzymuje bezpłatnie na własność. Posiedzenia jak dotąd, tak i nadal odbywać się będą co niedzielę, punktualnie o godz. 4 po poł., w lokalu p. Stüben, Reicherstieg nr. 8.

L. Zandecki, sekretarz.

Praktyczno-socyalny kurs w Dortmundzie.

Na kursie tym, który, jak wiadomo, będzie się odbywał od 7 do 12 października, będą przed południem trzy wykłady po godzinie, począwszy od godz. 9-tej rano. Na trzy popołudnia wyznaczono konferencye specyalne, do których przyłączy się referat i dyskusya. W czwartek po południu odbędzie związek katolickich przemysłowców i przyjaciół robotników „Arbeiterwohl“, swoje zebranie jeneralne.

Program kursu jest następujący:

W niedzielę 6 października o godzinie 8 wieczorem: powitanie gości we wielkiej sali Kronenburgu. W poniedziałek 7 października o godzinie $^1/_4$8 rano: uroczyste nabożeństwo w kościele farnym. O 9 godzinie: początek wykładów: ks. prof. dr. Hitze z Monasteru o ochronie robotnika a w szczególności o maksymalnym dniu roboczym I; dr. Brüll z Plittersdorfu o erfurtskim programie I; deput. dr. Bachem z Berlina o sądach procederowych. Po południu o godzinie $3^1/_2$: specyalna konferencya o administrowaniu i urządzaniu kas dla chorych, o kasach pogrzebowych, referent: prezes Limburg z Duisburga. We wtorek 8 października o godzinie 9 rano: dr. Brüll o programie erfurtskim II; ks. prof. dr. Hitze o ochronie robotnika II: sekretarz jeneralny dr. Pieper z M.-Gladbach o władzy rodzicielskiej. Po południu o godzinie $3^1/_2$: specyalna konferencya o Stowarzyszeniach dla młodocianych robotników; referent prezes dr. Dammer z Kolonii. W środę 8 października o godzinie 9 rano: deputowany dr. Lieber o uregulowaniu pracy kobiet i dzieci; ks. prof. dr. Hitze o zabezpieczenia robotnika mianowicie przeciw brakowi pracy; radzca Trimborn z Kolonii o socyalnych komisyach w administracyi komunalnej. Po południu: zwiedzanie zakładu józefińskiego i tamże wykłady o nauce gospodarstwa domowego, związkach robotnic i o hospicyach. Wieczorem o godzinie $8^1/_2$: zebranie ludowe. W czwartek 10 października o godz. 9 rano: ks. prof. dr. Hitze o izbach robotniczych, organizacyi robotników; — dr. Lieber o spoczynku niedzielnym; dr. Pieper o mieszkaniach robotników. Po południu: walne zebranie związku „Arbeiterwohl“, dyskusya o wydziałach robotniczych, referent ks. dr. Hitze. W piątek 11 października o godzinie 9 rano: ksiądz prof. dr. Hitze o nowych zadaniach katolickich związków robotniczych: ks. profesor Pesch z Exaeten o celach i granicach państwowej polityki ekonomicznej odnośnie do kwestyi robotniczej I; ks prof. dr. Hitze o podniesieniu i uszlachetnieniu sposobu życia robotników. Po południu: specyalna konferencya o stowarzyszeniach służebnic i hospicyach, referent prezes Schiffers z Krefeldu. W sobotę 12 października o godzinie 9 rano: Pozasłużbowy asesor górniczy Tilmann z Dortmundu o historycznym rozwoju górnictwa w nadreńsko-westfalskim rewirze węglowym z specyalnem uwzględnieniem stosunków robotniczych; ksiądz prof. Pesch o celach i granicach państwowej polityki ekonomicznej II.

Liczba uczestników z wszystkich stanów będzie bardzo wielka, sądząc z dotychczasowych zgłoszeń. Tegoroczne obrady będą szczególnie zajmującemi dla prezesów katolickich związków robotniczych. Dla tego związek lu-

dowy dla katolickich Niemiec oświadcza, iż chętnie obok wolnego mieszkania opłaci ich koszta podróży. Zgłoszenia do kursu przyjmuje jeszcze ksiądz Cloidt w Dortmundzie (Propsteikirche)

Wykłady na wspomnianym kursie będą bardzo pouczające; kto więc z Rodaków w pobliżu mieszkających rozumie dobrze język niemiecki może także w kursie brać udział. Kto przybędzie w niedzielę, uczyni dobrze jeżeli się zaraz do biura przy kościele proboszczowskim zgłosi. Kto zaś dopiero w poniedziałek lub później stanie w Dortmund zgłosić się musi po kartę legitymacyjną w sali Kronenburg.

Przeciwko pijaństwu

zwraca się prezes stowarzyszenia przeciw nadużyciu gorących trunków dr. Rode w swoim treściwym artykule pod tytułem: „Blätter zum Weitergeben“ temi słowy:

„Alkohol — wódka — i spółka, nadworny liwerant Jego Królewskiej Mości, Króla śmierci.

Największy interes — wyszynk — w Niemczech! — 300 000 — trzysta tysięcy — karczem w wszystkich miastach, miasteczkach i wioskach! Dziennie będą zakładane nowe! Nasz interes — handel — jest otwarty skrzętnie od rana aż do późnej nocy. Ze względu na jego błogie działanie jest od nabożeństwa — Sonntagsruhe — uwolnionym, tak, że klientów swoich w każdym czasie, nawet i w niedzielę obsługiwać możemy. Nasz kolosalny odbyt świadczy najlepiej za dobroć naszego towaru — palonej wódki. Przepite będzie rocznie w Niemczech 676 470 000 litrów wódki, 5 455 600 000 litrów piwa, 322 000 000 litrów wina, w cenie ogółem 2 500 000 000 marek, wyrobionych z 13 000 000 dwucentnarów jęczmienia, 3 500 000 dwucentnarów żyta, 21 000 000 dwucentnarów kartofli, 250 000 dwucentnarów rzepy. Pole, na którem wszystkie te produkta wyrabiano, zajmowałyby pospołu 17995 qkm. Myśmy najwięksi robotnicy kraju, zatrudniając 1 500 000 ludzi, nie szczędząc przytem ani życia, ni zdrowia naszych ludzi, ażeby naszym odbiorcom (pijakom) dostarczyć dobrą kroplę. Bez nas musiałaby połowa żandarmów i policyantów zostać bez posady. Bez nas opróżniłyby się więzienia, domy poprawy, także nie byłyby zapełnione domy sierot po pijakach, domy obłąkanych, domy chorych i wiele innych zakładów. My przemieniamy przez ustawiczne wydawanie pieniędzy — bogatych w ubogich, robotników w włóczegów, zdrowych w chorych, młodych w zgrzybiałych starców. Wzmiankując tylko o jednem dobrodziejstwie, które z naszego wyrobu wódki wypływa, zaznaczyć chcemy, że wstrzymujemy przepełnienie ludności w kraju. Gdyby nie pito wódki, osiągnęłoby wiele więcej ludzi normalnego życia 70 do 80 lat, zachodziłoby mniej nieszczęścia i morderstw. Pozostałyby tysiące dzieci przy życiu, które umierają, zatruwając się krwią pijacką, lub mieszkając w mizernych domach pijackich“ itd.

Tak to chwali się wódka i ma racyę — gdyż coby to było za błogie szczęście dla kraju i dla narodu, gdyby wszystkie warstwy w zwartym szeregu stanęły do walki przeciw nałogowi pijaństwa, bo od tego zwycięstwa zależałoby nie tylko umoralnienie i byt pojedyńczych rodzin, ale i całego rodu ludzkiego i zbliżyłoby się prędzej owo oczekiwane Królestwo Boże na ziemi, które jak ziarno gorczyczne na początku chrześcijaństwa dziś już w drzewo wyrasta i wnet jego owoce się ukażą, gdy świat „w łasce i w prawdzie“ Chrystusowej zmoralnieje i w świat Boży, tj. życie wewnętrzne chrześcijaństwo się zleje i zjednoczy.

Hasłem naszem niech będzie: Najmniej pić wódki i piwa, a więcej pić zdrową wodę w myśl metody ks. Kneippa.

Narodzie polski — stań do broni przeciw nałogowi pijaństwa! Nieprzyjaciel twój trunek piekielny — wciska się już za pomocą potężnego wojska księcia ciemności do bram i twierdz twoich religijno-narodowych. Biada tobie, jeżeli go przemocą nie przezwyciężysz!!!

(„Pielgrz.“)

Wartość ustaw wyjątkowych

ocenić możemy dosyć dokładnie z tego, co pisze „Stettiner Volksblatt“, organ socyalno-demokratycznego posła Herberta. Pismo to pisze wyraźnie: „Nie można zaprzeczyć, że po zniesieniu ustawy przeciw socyalistom, pomiędzy robotnikami wielkie zapanowało zobojętnienie, jakiego dawniej nie znano; ciągłe odgrażanie się nowemi ustawami wyjątkowemi poruszą z pewnością jednak znów robotników.“ Tak pisze organ socyalistyczny, a tak jest też w rzeczywistości, bo właśnie w czasie, gdy zobowiązywały ustawy wyjątkowe, ukute przeciw socyalistom przez Bismarcka, najwięcej socyalizm się rozkrzewił, a zaczął upadać po ich zniesieniu. Nie ustawy wyjątkowe też są w stanie usunąć socyalizm, ale jedynie Kościół i rozumne reformy społeczne. Wróćcie do zasad chrześciańskich, a socyalizm wnet zniknie.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. Ks. subregens i profesor przy seminaryum duchownem w Pelplinie dr. Jan Behrendt otrzymał 28 zm. kanoniczną instytucyę na probostwo przy Kaplicy Królewskiej w Gdańsku. Ks. Mateusz Brill, wikary lokalny w Christfelde otrzymał od naczelnego prezesa prezentę na probostwo w Ferstenowie w dekanacie człuchowskim. Ks. administrator Bol. Golisch przeniesiony z Lubawy do Działdowa. Ks. wikary dr. Stan. Sychowski w Komórsku mianowany administratorem probostwa w Kościelnej Jani. Przeniesieni są wikaryusze ks. Albin Kistowski z Pieniążkowa do Komórska, a ks. Jan Kolasiński z Wąbrzeźna do Nowego.

W Rychnowie, filii należącej do Człuchowa spalił się 27-go września po południu kościół katolicki.

Grudziądz. Tak się zbogacił „Geselliger“ grudziądzki, że sobie wybudował istny pałac w Grudziądzu, którego rycinę z opisem podał w niedzielnym numerze. W tym wspaniałym pałacu tkwi wiele cegieł sprawionych za pieniądze, które Polacy bądź to za inseraty, bądź za abonament zanieśli „Geselligerowi“, który za to bije we wszystko, co polskie i katolickie.

Pisma katolicko-polskie natomiast do niczego nie mogą doprowadzić — i klepią sobie biedę. Ciągłe procesa, kary i koszta za śmiel-

---

Złote serce.

„A gdy będziesz dzwon ulewał,
Czarodziejski dzwon,
Coby szczęścia pieśni śpiewał
Przecudowny ton,
To nie wrzucaj doń metali,
Ani srebra, ani stali,
Ani w wrzątek strun lutnisty,
By dźwięk był jak lutnia czysty,
Ani ognia po iskierce,
Ale daj mu złote serce!
Daj mu serce!...“

A gdy będziesz marzyć o wychowaniu swej dzieciny, snuć jasne nitki wyobraźni o jego szczęściu — doli — pomyślności... gdy będziesz wieźć tę młodą duszę na drogę, życiem zwaną, nie szukaj na niej skarbów, dostojeństw, tytułów, dostatków i piękna zewnętrznego, lecz myśl o tem, w co będzie dusza jego bogata, jakie dasz mu serce...

Serce?... A cóż dziś z sercem w świecie uczyni moja dziecina — pyta niejeden, gdy czasy obecne nie pragną uczuć, miłości, ani tkliwości, lecz wołają o rozum, o wiedzę, o postęp?...

— Dziś, nie cenią ludzi wedle ich cnót lub zalet, szlachetności lub poświęcenia — pytają o świadectwa, żądają rozumu, pracy, pożyteczności... serce to rzecz mniejsza, mówią inni... a tak z wielu stron słyszące podobne zdania, nie raz doprawdy stanie człek i zaduma się i pyta... kto mówi prawdę, kogo słuchać?

Ojciec, matka, nauczyciel — patrzy na dziecinę i rozważa:

— Ta istota młoda dana mi jest tak, jak nasienie rośliny ogrodnikowi. Potrzebuje opieki, kierunku, wychowania. Można z niej doczekać się wielkiej pociechy. — Ojczyzna może mieć w niej siłę i chlubę... rodacy korzyść... lub też przeciwnie, dziecko to może stać się istotą złą, zepsutą i jako kamień zimny, bezużytecznie stać na drodze życia i wielu ludziom zawadzać i wielu poranić.

Co czynić trzeba, by być pewnym, że dziecko wyrośnie Bogu i Ojczyźnie na pożytek, będzie samo szczęśliwe i nikomu łzy z oka nie wyciśnie, nikogo nie zrani, nie zasmuci?..

Oto cała tajemnica wychowania mieści się w tych słowach Mickiewicza: Miej serce i patrzaj w serce!

Najgorsze wychowanie jest wychowanie czysto rozumowe, bez uczuć, bez tkliwości — bez promieni słonecznych miłości wielkiej.

Rozum sam, chociażby był najbardziej rozwiniętym — wykształconym — wyrobionym, może być zerem wobec szlachetnego serca...

Powiadają też, że człowiek rozumny, a zły, jest najstraszniejszem zwierzęciem na ziemi. Wykształcony rozum, w parze z sercem dopiero stanowi całość i wartość człowieka. Nie można więc nigdy w wychowaniu zapominać o sercu dzieciny, lecz przeciwnie potrzeba koniecznie i niezbędnie kierować tak, aby w sercu dziecka budziły się uczucia tkliwe, aby one rozpalało się ogniem czystej, szlachetnej miłości bliźnich, aby nie było obojętne na łzy i troski rodaków, Ojczyzny... a wtedy — pewnie że urośnie na człowieka szlachetnego i szczęście własne znajdzie w szczęściu drugich.

„Miłość, która jest osią świata chrześciańskiego, wszystkie jego cnoty rodzi, jak przeciwne jej samolubstwo — wszystkich pogańskich występków było matką. Z miłości pragnienie i gotowość do ofiary, zaparcie się siebie, pokora“. Ta miłość nigdy na rozumie nie wzrośnie, lecz zawsze w sercu musi mieć swe siedlisko, więc dla tego w wychowaniu kształcenie serca jest jedną z najważniejszych czynności.

Ale wśród nas — jakże często spotyka się dzieci, które robią wrażenie, jak gdyby wcale serc nie miały. Jedno bije bez litości psa na ulicy, choć mu psina nic złego nie zrobiła, drugie droczy się z młodszem od siebie dzieckiem, inne wyśmiewa się z starca ciemnego, owe znów ojcu lub matce tak dokucza, że nieraz krwawą łzą zapłacze. A czyż tak tylko wśród dzieci? Czyż i starsi nie robią tak samo?... Ileż to kłótni, gniewu, przekleństw, podpalań, zabójstw, kradzieży, potwarzy wśród ludu?... Czy rzecz można, iż ci, którzy tak robią, mają serce?

Tu syn matkę na starość wypędza, tam córka procesuje ojca, tu brat z bratem po sądach się prowadzi, owdzie znów zazdrości i nienawiści tyle, iż zdaje się, że są to nie bracia, nie rodacy, nie bliźni, ale dzicy wrogowie czyhający zemstą na siebie.

Czy sama nauka, sam rozum może temu tamę postawić?... Nie. Tu trzeba uszlachetnienia uczuć, wyrobienia serca.

Ten człowiek ma złote serce, mówią o takim, który nigdy drugiemu łzy nie wyciśnie, i każdy go kocha, szanuje i ceni, choćby to był człek najuboższy, najmniej uczony.

To człowiek bez serca — mówią zaś o takim, który tylko rozumem się rządzi, a chociażby to był magnat i pan potężny — nie będzie miał przyjaciół — nie zazna miłości.

Złote serce... jak te słowa mile brzmią!...

Jaka to piękna ozdoba dla człowieka serce dobre, poczciwe, czyż nie więcej warta ono od drogich kamieni, brylantów i dyamentów nawieszanych na aksamitnej szacie zewnątrz, gdy w środku brud — mróz i kawał kamienia zamiast serca?...

Czyż o ludziach mających dobre serce, nie wspominają długo, długo, wieki całe, ci co na tej ziemi żyją, a z kart historyi dowiedzieli się o czynach szlachetnych serc wielkich.

Taki Kazimierz Wielki, król chłopków, Jadwiga, Piramowicz, Jachowicz i tylu innych... czyż nie zostaną wspomnieniu narodu zawsze?... A czemże zasłynęli jak nie tkliwością uczuć, szlachetnością serc?...

A Mickiewicz, nie powiedział że — ja kocham cały naród, objąłem w ramiona wszystkie przeszłe i przyszłe jego pokolenia, nazywam się milion, bo za miliony kocham i cierpię?

Ludzie wielkich serc — uczuć — ludzie pełni poświęcenia, to skarby nieprzebrane, to dobrodzieje godni czci...

Czemuż ich przecie tak mało?...

Czemu dziś tyle wśród nas ludzi zimnych, obojętnych, złych, których to nie boli co drugiego dolega, nie smuci ich to, co drugim łzy wyciska, nie kaleczy to — co naród krwawi i cierniową koroną od wieku otacza?..

(Dokończenie nastąpi.)

sze wystąpienie w obronie wiary i narodowości, podkopują byt pism polskich. Na dobitkę biedne te pisma nie doznają takiego poparcia ogółu, na które zasługują.

Procesa prasowe. Na 500 marek kary skazany został redaktor „Gaz. Gdańskiej“ pan Bernard Milski przez gdańską izbę karną. Proces toczył się 28 z. m. Panu Milskiemu zarzucono, że obraził prokuratora z Elbląga w artykule traktującym o nieszczęsnej sprawie sztumskiej, nadto dopatrzono się w korespondencyi z Kościerzyny obrazy tamtejszego dyrektora seminaryum oraz pastora z Kościerzyny. — Redaktor „Gazety Codziennej“, pan Jan Brejski zamieścił korespondencyę, która obejmowała krytykę stósunków szkólnych pewnej miejscowości. Proces, który z tego powodu toczył się przed sądem ziemiańskim w Toruniu wypadł dla oskarżonego pomyślnie; przeciwko wyrokowi uwalniającemu założył atoli protest prokurator, wywodząc, że o obronie uprawnionych interesów mowy być nie może, ponieważ redaktor, chociaż Polak-katolik, nie miał (?) przecie bezpośredniego interesu w tem, ażali dzieci polskie pobierają naukę religii w polskim lub niemieckim języku. Oskarżony powołuje się co prawda na względy natury moralnej, które zmuszały go do wystąpienia w obronie interesów rodziców; interesa te atoli muszą oskarżonego obchodzić bezpośrednio. Trybunał Rzeszy zniósł wyrok uwalniający i przekazał tę sprawę sądowi w Grudziądzu do ponownego rozpatrzenia.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Bydgoszcz. Przed izbą karną w instancyi apelacyjnej toczyła się tutaj dnia 26 z. m. sprawa ks. prob. Romana Sikorskiego, oskarżonego o obrazę niemiecko-katolickich nauczycieli obwodu rejencyjnego bydgoskiego i to z powodu mowy, jaką ks. Sikorski wygłosił na pogrzebie zmarłego nauczyciela Niklewskiego. W mowie swej zaznaczył ks. Sikorski różnicę, jaka zachodzi między niemieckimi a polskimi nauczycielami w stosunku ich do księży i poczytał polskim nauczycielom za zasługę, że szanują duchownych i zawsze obowiązki swe względem nauki religii sumiennie wypełniają. Tem poczuli się dotknięci niemieccy nauczyciele. Jak wiadomo został ks. prob. Sikorski skazany w lutym przez sąd ławniczy z Szubinie z powodu owej mowy na 100 marek kary. Ks. prob. Sikorski założył protest przeciwko temu wyrokowi. Królewska prokuratorya zastawiła na terminie dnia 24 kwietnia przed izbą karną bydgoskiego sądu ziemiańskiego wniosek o odrzucenie apelacyi ks. Sikorskiego, sąd uwolnił oskarżonego. Na to wniósł prokurator podanie o rewizyę wyroku. Sąd nadziemiański w Poznaniu zniósł wyrok izby karnej i odesłał sprawę do ponownego rozpatrzenia do izby karnej w Bydgoszczy. Na terminie, który się w zeszły czwartek odbył, został ks. Sikorski skazany tak samo jak przez sąd ławniczy na 100 marek grzywien.

Bismarck jeszcze żyje! W tych dniach wydalono z Kórnika ucznia leśnictwa, pochodzącego z Król. Polskiego, który tu przebywał za najlegalniejszem paszportem.

W Wierzchosławicach w cukrowni, która od tygodnia rozpoczęła przeróbkę buraków — oparzył się z własnej winy ślusarz Zwierkowski z Gniewkowa.

W Ostrowie załogować będzie trzeci szwadron ułanów pułku Nr. 1 zamiast piątego, który przeniesiono do Milicza.

† **Karol Gawęcki**, emerytowany nauczyciel osiadły w Ostrowie zakończył żywot doczesny. żywot pracowity; a tak uznano prace jego ciche, że orszak pogrzebowy towarzyszący zwłokom jego był bardzo liczny.

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Lugniany. Właściciel młyna w Lugnianach w powiecie opolskim, Jan Solga, wynalazł nową strzelbę, z której w przeciągu minuty można 20 razy wystrzelić bez przerywania, a która ma posiadać jeszcze inne zalety. Na wniesek wynalazcy komisya egzaminacyjna zbada jego wynalazek, jak mu doniesiono z ministerstwa wojny.

Bytom. W piątek rano o godz. 10-tej powstał w stodole Kasprzyka ogień. Ponieważ była napełniona zbożem, rozszerzył się ogień prędko i straż ogniowa mogła się tylko starać uratować obydwie sąsiednie stodoły. Pomimo tego zajęła się jednakowoż także i stodoła Bartosika.

Prusków. Dnia 16 b. m. wybuchł tu pożar, który jedną stodołę należącą do p. Stanisława Szymy i jeden dom mieszkalny, należący do p. Antoniego Kowola zupełnie zniszczył. Obydwaj posiedziciele byli zabezpieczeni.

Od Katowic. W Józefowcu zauważono od pewnego czasu w miejscu między szosą a nasypem kolejowym, że się ziemia zapada. W końcu doszło do tego, że dwóch siodłaków, Kubecko i Stokowy, musieli opuścić swe zagrody, graniczące z zapadającem się miejscem, ponieważ mury domów i chlewów ich popękały się i grożą upadkiem. Nasyp kolejowy popękał również i zapadł się w pewnem miejscu na 30 centymetrów, dla tego ruch kolejowy na nim ustał. Stwierdzono, że filar szybu kopalni Waterloo zarwał się i to jest powodem zapadania się ziemi. Kopalnia owa będzie musiała wynagrodzić szkody, które ztąd powstały i jeszcze powstaną.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Cesarzowa wróciła 1 października do nowego pałacu.

Berlin. Nowa ustawa aptekarska nie będzie przedłożoną parlamentowi już w bieżącej sesyi, ponieważ projekt nie jest jeszcze zupełnie gotowy i ponieważ po wygotowaniu przedłożony zostanie interesentom do wydania o nim opinii.

Kilonia. Komisya Kanału Północnego ogłasza, że prace około pogłębienia zupełnie zostały ukończone, tak że wszystkie okręty aż do 8 metrów głębokości mogą go bez przeszkody przebywać.

Amsterdam. Rozprawy procesu z powodu zderzenia się parowców „Elby“ i „Crathie“ rozpoczną się 5 października przed sądem rotterdamskim.

Białogród. 28 września umarł radzca stanu Gruic, długoletni poseł serbski w Paryżu i Londynie.

Wiedeń. Organ wojskowy donosi: Cesarz Franciszek Józef zamianował księcia Henryka pruskiego kontreadmirałem.

Contrexeville. Książę Łobanow rosyjski minister spraw zewnętrznych, odjechał w sobotę rano do Paryża.

Rzym. Ojciec św. przyjmował onegdaj deputacyę katolickich dziennikarzy pod przewodnictwem adwokata Skala.

Petersburg. Car przyjmował 30 z. m. przybocznego adjutanta Moltkego, który mu wręczył własnoręczne pismo cesarza niemieckiego.

Londyn. „Standard“ donosi, że Rosya zbroi się na gwałt, aby być przysposobioną na wypadek zawikłań politycznych w Azyi.

Paryż. Prezydent przyjmował u siebie i następnie rewizytował księcia greckiego Mikołaja.

Z różnych stron.

Bochum. Prawdopodobnie niejeden z Rodaków należy do kasy chorych „Union“ w Altona, która donosi teraz swym członkom, że została jakiemuś panu z Kilonii sprzedaną i pod nazwą „Concordia“ dalej prowadzoną będzie. Ostrzegamy Rodaków przed wstępowaniem do owej kasy, gdyż jest bardzo niepewna.

Bochum. Rząd turecki zwrócił się do firmy Scheven w Bochum, by wybudowała wodociągi w Jerozolimie. Są tam prawda starodawne wodociągi, pamiętające może jeszcze czasy Salomona, ale mieszkańcy Betlehemu niszczą je ciągle, by wodę dla siebie zatrzymać. Trzeba wiedzieć, że w Jerozolimie panuje wielki brak wody. Stolica państwa żydowskiego liczy obecnie 60,000 mieszkańców, pomiędzy nimi 40,000 żydów.

Dortmund. Dnia 25 b. m. odbędą się wybory na posła do parlamentu w okręgu Dortmund-Hörde. Każdy wyborca powinien się przekonać, czy zapisany jest do list wyborczych, gdyż inaczej nie będzie mógł brać udziału w wyborach.

Altenbochum. Zakład św. Anny zostanie 13 b. m. poświęcony. Sprowadzone zostaną do niego trzy Siostry miłosierdzia, które zajmować się będą pielęgnowaniem chorych, oraz utrzymywaniem szkółki robót ręcznych i ochronki.

Altendorf. Górnik Marcin Jansen poszedł we środę do pracy na cechę „Graf Beust“ i dotychczas nie wrócił. Zdarzyło mu się pewnie jakie nieszczęście.

Ciekawy wyrok. Pewien gościnny w Gelsenkirchen posiadał w swym lokalu jako instrument koncertowy katarynkę kręconą za pomocą motoru. Sąsiedzi zaskarżyli gościnnego, że muzyka im przeszkadza, a sąd ławniczy skazał gościnnego „wegen groben Unfugs“ podług § 360 III ustawy karnej na 15 marek kary. Skazany założył rewizyę, a koła interesowane są bardzo ciekawe, jaki w ostatniej instancyi wyrok zapadnie.

Oberhausen. W ogrodzie p. Szulca w Dümpten zakwitła po raz drugi jabłoń, na której dojrzewające jabłka się znajdują.

Najmniejszą parafią dyecezyi paderbornskiej jest Hagis, a liczy tylko 15 dusz. Jest to znane w Eichsfeldzie miejsce pielgrzymek. Następuje Corvey przy Höxter z 60, dalej Versmold z 95 duszami. Trzy największe parafie są: Panny Maryi i św. Józefa w Dortmundzie i św. Augustyna w Gelsenkirchen, z których każda liczy 18,000 wiernych. Z kolei przychodzi Wattenscheid (15,391), parafia proboszczowska w Dortmund (14,500), Castrop (14,464), Hamm (12,010), Panny Maryi w Bochum (11,900), Herne (11.500). św. Piotra i Pawła w Bochum (11,400), Hörde (11.045), Schalke (10,799), Menden (10,724), Iserlohn (10,600), Eickel (10.503), Witten (9.300), Eisleben (8,600), Niederwenigern (8.231), św. Józefa w Bochum (8,230), Ueckendorf (8,200). Jak widzimy istnieją największe parafie w westfalskim obwodzie przemysłowym. Najwięcej parafij posiada Erfurt (8), Paderborn (4), Dormund i Bochum po trzy.

Prywatny leśniczy ma tylko wtedy prawo aresztowania kłusownika lub złodzieja drzewa, jeżeli go nie zna, lub zachodzi obawa ucieczki. Natomiast przysługuje mu prawo przestępcę przemocą z lasu wydalić, a opór mu stawiany jest wówczas karygodnym. Tak zawyrokował w pewnym przypadku sąd rzeszy.

Piorun w kołysce. Z St. Leonhard, w Niższej Austryi, donoszą o następnym wypadku: Podczas srożącej się kilka dni temu burzy, piorun wpadł do izby jednego z tamtejszych włościan, wprost w kołyskę, w której spało dwoje dzieci. Kołyska w mgnieniu oka stanęła w płomieniach. Przerażeni rodzice wyrwali dzieci z płomieni, ratując się ucieczką. Cudem prawie żadne z dzieci nie poniosło wcale szwanku. Jak się następnie okazało, piorun spadł w pośrodku nich i uderzył w podłogę.

Amsterdam. W tutejszych szlifierniach dyamentu zastrejkowało 12,000 robotników. Tylko w dwóch fabrykach pracują.

Paryż. Prof. Pasteur umarł w Gardes, dożywszy lat 73. Pogrzeb jego odbędzie się prawdopodobnie na koszt państwa.

Przewielebnemu

Ks. Dr. Franciszkowi Lissowi

w dniu godnych Imienin

składamy

wyrazy czci i uszanowania,

zapewnienie o wiernej i stałej wdzięczności i najszczersze powinszowanie.

Oby Bóg długo zachował przy życiu naszego drogiego Kapłana i Opiekuna.

Zawsze wdzięczne

Towarzystwo św. Jana Ewangielisty **w Witten.**

Towarzystwo świętego Wojciecha w Misburgu obchodzi dnia 6-go października **pierwszą rocznicę poświęc-enia chorągwi** w lokalu pana Oppenborna w Misburgu, o czem niniejszem donosimy wszystkim Rodakom w Misburgu, Hanowerze i okolicy zamieszkałym, towarzystwom. które odebrały listowne zaproszenia oraz tym, które zaproszeń nie odebrały, aby raczyły przybyć bez chorągwi Program jest następujący: Rano o godz. 8-mej Msza święta na intencyę towarzystwa, następnie po południu o godzinie 6-tej powitanie gości przez przewodniczącego oraz przemówienia delegacyi. O godzinie 8-mej wieczorem rozpocznie się teatr pt. „Ewa" Miaskowska. Wstęp dla członków 30 fen., członkowie obcych Tow. mają wstęp wolny. O jak najliczniejszy udział wszystkich Rodaków uprasza **Zarząd.**

Koło śpiewu polskiego „Harmonia" w Wattenscheid oznajmia swoim członkom. iż w niedzielę dnia 6-go października odbędzie się **walne zebranie,** w celu oboru nowego zarządu i to zaraz po wielkiem nabożeństwie. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Tow. śpiewu „Wiara, Nadzieja i Miłość" w Oberhausen donosi, że posiedzenie i próba śpiewu odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 6-go października zaraz po sumie u p. Hacke. Będzie zarazem obór obydwóch sekretarzy i jednego ławnika. O punktualne i liczne stawienie uprasza się **St. Konieczny,** prezes.

Towarzystwo św. Jana Nepomucena w Barop odbędzie w niedzielę dnia 13-go października po południu o godzinie 4-tej w zwykłej sali **walne zebranie.** Dla tego uprasza się wszystkich członków, aby się wszyscy stawili.

Uprasza się zarazem szanownego pana Marcina Pudlickiego w Derne, który jako bibliotekarz urząd w naszym Towarzystwie sprawował, aby się zechciał na walne zebranie stawić i sprawozdanie ze swego urzędu zdać. O jak najliczniejszy udział uprasza **Zarząd.**

Tow. robotników polskich „Bratnia Pomoc" pod opieką św. Stanisława w Lipsku donosi, iż **walne zebranie** odbędzie się w niedzielę dnia 6-go bm. o godzinie 11-tej przed południem w lokalu Sophienbad przy Dorotheenstr. 5. O liczny udział uprasza w imieniu towarzystwa I. Kaczmarek. sekretarz.

Szanownym Nowożeńcom

Wawrzyńcowi Ignasiakowi i Rozalii Kowalskiej

zasyła Towarzystwo św. Augustyna w Rotthausen w dzień ich zaślubin jak najszczersze życzenia. Oby Bóg raczył im we wszystkiem błogosławić. Tego życzy Wam

Towarzystwo św. Augustyna w Rotthausen.

Głos Synogarlicy

na pustyni świata tego jęczącej to jest: Duszy chrześciańskiej rozmyślania, do P. Boga wiecznego Oblubieńca, wzdychania, w chrześciańskich doskonałościach ćwiczenia. Cena 1 mr., z przesyłką 1 mr. 10 fen.

Adres: **„Wiarus Polski" Bochum.**

Nauka o Szkaplerzach.

Cena 20 fen., z przesyłką 25 fen.

Adres: „Wiarus Polski", Bochum, Maltheserstr. 17a.

Na dzień 4 października zasyłamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego. Po trzykroć: Niech żyje! niech żyje! niech żyje

Franciszek Kubiak

w Witten póki ostatniej kropli wody z morza nie wypije.

F. M., N. B., P. K.

30—40 robotników

potrzeba do regulywania rzeki Emscher. Zgłosić się można w oberzy Abenhardt w Crange pod Wanne.

Fr. Miara, Langendreer.

Fotograf W. Spengler-P. Zorn

poleca się szanownym Polakom do fotografowania, ręcząc za znakomite wykonanie. W niedzielę i święta jest zakład cały dzień otwarty.

Königsteele - Wattencheid.

Wattenscheid przy kościele ewang.

Kufry dla rekrutów

poleca po najtańszych cenach

Józef Mayer

Bochum, Kaiserstr. 28.

Malowniczy

opis Polski

zawiera oprócz **zajmującego opisu kraju naszego i mieszkańców jego, bardzo bogatą cześć ilustracyjną,** a mianowicie: Widoki ojczystych gór, dolin i malowniczych miejscowości. Świątynie Pańskie i wspaniałe gmachy. Zamki i rezydencye królewskie. Grobowce sławnych wodzów. Kopalnie soli i oleju skalnego. Obchody weselne i uroczystości ludowe. Szlachtę i wojsko polskie. Herby miast i województw. Mapki polskie. Ubiory ludu w Polsce, Litwie i Rusi. Wille i zakłady w zdrojowiskach leczniczych. Widoki stolic i główniejszych miast Polski. Cena 3,50 mr. z przesyłką 3,80 mr.

Towarzystwom polskim

urządzającym zabawy, polecamy piękne napisy (wykonane wielkiemi literami) np. „Witajcie Bracia Rodacy", „Nauka i praca naród zbogaca", „Miłość i zgoda, to nasze hasło" i wiele innych.

Adres: „Wiarus Polski", Bochum.

Śpiewnik Polski, obejmujący najulubieńsze pieśni narodowe, arye, dumki, krakowiaki, mazurki, kujawiaki itd. itd. Cena 50 fen., z przesyłką 55 fen.

Nowenna i modlitwy

do

Matki Boskiej łaskami słynącej

oraz Pieśni o objawieniach Najśw. Maryi Panny w Gietrzwałdzie. Cena 30 fen. z przes. 35 fen.

Ogniem i mieczem. Powieść z lat dawnych Henryka Sienkiewicza. Dla ludu i młodzieży przerobiła Janina S. Cena 40 fen., z przesyłką 45 fen.

Królewicz Lel,

Cena 15 fen. z przes. 18 fen.

Najlepsza książka do nabożeństwa:

Boże bądź miłościw.

Książkę powyższą polecamy w następujących oprawach:

W skórkę, brzeg marmurowy: Cena 1,30 mr., z przesyłką 1,50 mr.

W skórkę, brzeg złocony: 1,80 mr., z przes. 2,00 mr.

W skórkę, brzeg złoty, z okuciem i zameczkiem: Cena 2,50 mr. z przez. 2,70 mr.

W emalię białą lub kolorową, z okuciem i zamkiem, grzbiet aksamitny. Cena 3 mr., z przesyłką 3 mr. 20 fen.

W emalię białą, wykładaną, z medalikami, okuciem, zamkiem itd: Cena 4 mr. 50 fen., z przesyłką 4 mr. 70 fen.

Sprzedaż tylko za gotówkę. Wysyłkę uskutecznia się odwrotną pocztą.

Adres: **„Wiarus Polski", Bochum.**

„Gazeta Codzienna"

pismo katolicko-polskie, wychodzi w Toruniu 6 razy tygodniowo z dwoma bezpłatnymi dodatkami, tj. redagowanym przez ks. dr. Fr. Lissa tygodnikiem religijnym pt. **„Familia Chrześciańska"** i pismem rolniczem pt. **„Gospodarz".**

Prenumerata kwartalna na pocztach wynosi tylko

1 markę 50 fen.

Toruń (Thorn W/Pr.), w marcu 1895 r.

Za Redakcyę: **Jan Brejski.** Za Wydawnictwo: **J. Buszczyński.**

Wie kann die Welt wissen, dass Jemand etwas Gutes zu verkaufen hat, wenn er den Besitz desselben nicht anzeigt. „Vanderbilt".

Gebrüder Esser, Aachen R 28

Rheinisches Tuch-Versand-Geschäft

Directer Versand an Private zu Fabrikpreisen. Kammgarn, Cheviot, Tuch, Buckskin, Paletot. Durchaus reelle billig. Bezugsquelle. Nur bewährte, solide Fabrikate.

Aachen

Reichhalt. Muster-Auswahl sofort franco geg. franco. Keine Kaufverpflichtung. — Prima Empfehlungen.

Formularze rachunkowe

z polskimi nagłówkami.

100 sztuk 1 markę, z przesyłką 1 markę 20 fen

Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Kalendarz „Katolik"

na rok przestępny 1896,

ozdobiony pięknymi i licznymi obrazkami.

Jako dodatek nadzwyczajny:

piękny obraz kolorowy i kalendarz ścienny.

Cena 50 fen., z przes. 60 fen.

Adres: Wiarus Polski — Bochum.

Za inseraty i reklamy redakcya wobec publiczności nie odpowiada.

Fabryczna wyprzedaż sukna, kortu, kamgarnu, szewiotu itd.

Towar tylko z dobrej wełny, a ma być tanio wyprzedany. Jestem więc w stanie dostarczać ubrania podług miary i pod gwarancyą dobrego leżenia i roboty.

1000 marek

zapłacę tym krawcom, co też tak tanio i tak rzetelnie będą ludziom dostarczali ubrania jak ja. Wtedy nikt nie będzie potrzebował gotowych ubrań kupować.

Jan Kołecki w Bickern, stacya Wanne, Bahnhofstr. nr. 53,

naprzeciw katolickiego kościoła.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.

Dodatek („Nauka Katolicka")